

Wyobraźmy sobie lekarza, który wzorem medyków średniowiecznych musi stawiać diagnozy i leczyć swych pacjentów nie mogąc jednocześnie poznać ludzkiej anatomii, zajrzeć do wnętrza ciała. Albo programistę, który nie mając dostępu do kodu źródłowego usiłuje naprawić błędnie działającą aplikację. Albo mechanika samochodowego, który nigdy nie zetknąwszy się z samochodem hybrydowym usiłuje dokonać napraw w oparciu o informacje z Internetu. Każdemu z nich oczywiście uda się czasami odnieść sukces, a przy odpowiednio dużej wiedzy i docieklivości sukces ten odnosić będą dość często, lecz zawsze będzie to sukces okupiony nadmiernym, zbędnym wysiłkiem, a niekiedy dość wręcz przypadkowy.

Współczesny konserwator fotografii znajduje się w dość zbliżonym położeniu. Widzi swojego pacjenta, lecz nie do końca zna jego anatomię. Jest w stanie zebrać bardzo wiele informacji o zdjęciu, lecz zawsze obciążone są one ryzykiem błędu, niedokładnością aparatury pomiarowej, a przede wszystkim brakiem wiedzy o samym procesie, który doprowadził do powstania konserwowanego obiektu. Wiele badań jest z resztą dla konserwatora niedostępnych, bo mogłyby doprowadzić do zniszczenia badanego, zbytekownego przecież obiektu. Uzyskiwane wyniki są trudne w interpretacji jeśli brak jest punktów odniesienia i wzorców. To trochę tak, jakby opracowywać leki bez możliwości testów. Takim testem byłaby dla konserwatora możliwość wykonania odbitek identycznych z tymi, jakie powstawały w dziewiętnastym wieku, odbitek, na których można zupełnie bezkarnie testować metody, prowadzić badania, które można niszczyć i odtwarzać. Odbitek, które można wykorzystać nie tylko do prowadzenia badań, ale także do nauki identyfikacji technik fotograficznych, stanowiącej przecież w pracy konserwatora ważny element. Dziś nadal możliwe są sytuacje, że konserwator po raz pierwszy spotka się z daną techniką fotograficzną w praktyce w chwili, gdy przyjdzie mu odbitek identyfikować, zabezpieczać czy konserwować.

Wynika to z faktu, iż znaczna część wiedzy, na temat dawnych technik fotograficznych została utracona. Współczesne publikacje są nieliczne i fragmentaryczne bądź skoncentrowane na samym procesie konserwacji czy identyfikacji, a literatura dawna stała się z biegiem lat hermetyczna, niedostępna, szczególnie dla osób pozbawionych wiedzy praktycznej i wieloletniego doświadczenia w pracowni fotograficznej.

Celem mojego projektu badawczego jest zmiana tej sytuacji poprzez dokładne i możliwie kompletne odtworzenie wszystkich dziewiętnastowiecznych technik fotograficznych opartych na związkach srebra (a więc absolutnie najpopularniejszych w historii fotografii) wraz ich wariantami stosowanymi w przeszłości oraz dokładne opisanie zarówno ich cech charakterystycznych jak i, przede wszystkim, sposobu ich tworzenia. Jest możliwe dzięki połączeniu mojego wieloletniego doświadczenia w pracy z użyciem dawnych technik fotograficznych ze znajomością języka angielskiego i realiów kulturowych dziewiętnastego wieku, które umożliwiają skuteczną pracę z oryginalną literaturą, analizę opisów patentowych czy notatek badaczy, a przede wszystkim przeniesienie wiadomości teoretycznych na grunt praktyczny z uwzględnieniem realiów dwudziestego pierwszego wieku. Tak by każdemu odtworzonemu procesowi mógł towarzyszyć opis technologiczny pozwalający na jego dokładne zrozumienie i wykorzystanie w praktyce.

Dzięki temu zyskamy wiedzę na temat powstawania obiektów, które obecnie przychodzi nam konserwować, ratować przed zniszczeniem oraz bardzo dokładną wiedzę na temat ich cech charakterystycznych, przydatnych w identyfikacji fotografii. Wiedzę niepodważalną, zebraną w oparciu o materiały, których skład i sposób powstania są nam doskonale znane (inaczej, niż ma to miejsce w przypadku oryginalnych fotografii), a które są identyczne zarówno pod względem chemicznym, jak i sposobu wykonania z fotografiami oryginalnymi. Dzięki temu nie tylko zyskamy znakomite narzędzie do szkolenia w zakresie identyfikacji dawnych fotografii, ale przede wszystkim, możliwym stanie się tworzenie modeli dla dowolnej srebrnej techniki fotograficznej i wykonywanie na nich badań konserwatorskich bez ryzyka zniszczenia zabytków przy jednoczesnej pewności, że ich wyniki będą dawały się wykorzystać przy pracy z oryginałami. Innymi słowy, konserwatorzy zyskają możliwości takie same, jakimi dysponują dziś medycyna i farmacja i bez skrupowania będą mogli weryfikować skuteczność i bezpieczeństwo nowych metod konserwacji i restauracji zdjęć.